Opłacone ryczałtowo.
Nr 9. Kraków, dnia 27 lutego 1921 r. Rok IX.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcja i Administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1236.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 25 marek za 1 wiersz petitowy (1 rządek).
Kosztuje: W Polsce: rocznie 140 mk, półrocznie 75 mk, kwartalnie 36 mk; za granicą 180 mk. w Ameryce 3 dol. Nr poj. 15 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 3 mk

Pr. III 5/21
2

Sąd okręgowy karny w Krakowie, jako prasowy, orzekł, na wniosek Prokuratury, po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w czasopiśmie »Piast«, z daty: Kraków, dnia 20 lutego 1921 r., artykuł pod tytułem: »To niesłychane«, w ustępach od słów: »właściwe pomocy« do słów: »polskiego urzędu», oraz od słów: »chłop za swą« do słów: »ludności«, zawiera w swej osnowie znamiona występku z §§ 300 i 488 uk. i art. V, ust. z dnia 17 grudnia 1862, L. 8 ex 1863 Dz. p. p. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów, zatwierdza się, zarządzoną przez Prokuraturę, konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone, albowiem w artykule tym autor poniża zarządzenia władz i usiłuje wzbudzić nienawiść i pogardę przeciw organom rządu odnośnie do ich urzędowania, nadto przez udzielenie faktów, przekręconych fałszywie, obwinia urzędników walki z lichwą o czyny, honor każące, zdolne poniżyć ich w opinji publicznej.

Równocześnie poleca się Redakcji »Piasta«, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma, na pierwszej stronie, pod rygorem § 20 ustawy prasowej, bezpłatnie zamieściła.

Kraków, dnia 19 lutego 1921 r.

Sąd okręgowy karny, S. III.
(Podpis nieczytelny).

Prezydent Witos o sytuacji państwa.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 22 b. m. wygłosił prezydent ministrów, Witos, odpowiadając na podniesione w dyskusji nad jego programowem oświadczeniem zarzuty, następującą mowę:

Wysoki Sejmie!

W dyskusji nad programowem oświadczeniem rządu podniesiono zarzuty i wątpliwości co do spraw niektórych, objętych deklaracją rządu. Aby nie pozostawić tej wątpliwości, uważam za wskazane dać pewne wyjaśnienia, sprostować nieścisłości, jak również podać do wiadomości Wysokiej Izby zmiany, jakie zaszły w międzyczasie w najbardziej zasadniczych zagadnieniach państwowych.

Pewne zaniepokojenie, jakie można było wyczuć tak w przemówieniach przedstawicieli stronnictw, jak w głosach prasy, wywołane zostało

przewlekaniem się układów pokojowych w Rydze.

Jeżeli o tem mówię, to muszę z naciskiem ponownie zaznaczyć, że sprawę zawarcia pokoju i zabezpieczenia jego trwałości rząd uważał i uważa za naczelne zadanie państwowe, mające ponadto doniosłe ogólno-europejskie znaczenie. Były dane, że pokój zostanie zawarty w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca. Muszę stwierdzić, że

tylko opór delegacji czy rządu sowietów udaremnił ukończenie rokowań

w tym terminie. Wskutek taktyki rządu sowieckiego rokowania ryskie nie postępują tak szybko, jakbyśmy pragnęli. Delegacja rządu sowieckiego odkłada nawet podpisanie uzgodnionego już tekstu umowy o wymianie jeńców i zakładników oraz reemigracji wygnańców, jakkolwiek ostateczne zawarcie tej umowy i bezzwłoczne jej wykonanie byłoby nietylko aktem humanitarnym, ale dowodem szczerości dążeń po-

kojowych. Jeśli więc w przeciągu trzech miesięcy od uprawomocnienia preliminarjów pokojowych nie załatwiono sprawy powrotu do Ojczyzny jeńców wojennych, zakładników i wygnańców, mimo naszych usilnych zabiegów i ustępstw, odpowiedzialność za to spada całkowicie na rząd sowiecki.

Taktykę przewlekania stosuje delegacja sowiecka również w sprawach ekonomicznych i wykazuje dotąd w tej dziedzinie stałe dążenie do umniejszenia zobowiązań, przyjętych w preliminarjach pokojowych, mimo tego, że żądania naszej delegacji nietylko odpowiadają w zupełności układom preliminarnym, ale są oparte na słusznych prawach i koniecznych potrzebach Polski. Rząd ze swej strony unika wszystkiego, co mogłoby utrudnić lub opóźnić zawarcie pokoju, do którego szczerze dąży, jednak od słusznych i sprawiedliwych żądań swoich nie może odstąpić.

Podnoszono tu objekcje co do sposobu prowadzenia układów pokojowych ze strony naszej delegacji i jego ujemnego wpływu na postęp prac pokojowych. Sądzę, że wykazałem dowodnie, iż

winę przewlekania układów ponosi tylko i wyłącznie delegacja sowiecka.

Podkreślam to, aby usunąć wszelkie podejrzenia, iż jakikolwiek wzgląd partyjny miałby wpływać na utrzymywanie w Rydze stanu, któryby dla państwa nie był korzystnym. Rząd uznał za wskazane wysłać do Rygi ministra Steczkowskiego i wyposażył go w szerokie pełnomocnictwa. Po jego powrocie o ile zajdzie potrzeba nastąpi decyzja co do ewentualnego rozszerzenia naszej delegacji pokojowej. Według ostatnich wiadomości, punkt zwrotny, na którym rokowania utknęły, można uważać za przezwyciężony.

Podnoszono także pewne zarzuty co do sprawności prowadzenia

sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku

ze strony rządu. Sprawa ta jest stale największą troską rządu, który nie zaniedbał niczego, aby termin głosowania przyspieszyć, a ludności górnośląskiej swobodę wypowiedzenia swej woli zapewnić.

Mówi się nieraz o łączności podpisania pokoju w Rydze ze szansami plebiscytu. Pokoju — i to najszybszego — nietylko pragniemy, ale nie mamy wątpliwości, że nastąpi i to dlatego także, że potrzebuje go niewątpliwie i druga strona. Każdy dzień przyspieszenia powitamy z radością i czynimy nawet dla tego przyspieszenia wszelkie ustępstwa, zgodne z najistotniejszemi interesami państwa i jego godnością. Ale mamy pewność, że ludność Górnego Śląska, w ogromnej swojej większości rdzennie polska, w dniu głosowania da manifestacyjnie wyraz swojej woli powrotu do macierzy po wielowiekowej rozłące, bez względu na to, czy rokowania pokojowe zostaną już w Rydze skończone, czy nie. Definitywny termin głosowania możemy uważać za oznaczony.

W międzyczasie nastąpił

wyjazd Naczelnika państwa do Paryża,

spowodowany zaproszeniem rządu francuskiego.

Wiadomo było powszechnie, że pod wpływem fałszywych i tendencyjnych informacyj zrodziło się przeciwko nam uprzedzenie nawet we Francji, tej klasycznej ziemi postępu i cywilizacji, gdzie, mimo wysiłków naszych wrogów istniało niewysychające źródło wiernej dla narodu naszego przyjaźni. Do pomyślnego zwrotu w nastrojach francuskich przyczyniła się w najwyższym stopniu wizyta Naczelnika państwa w Paryżu. Wedle jednomyślnej opinji, wzmocnił on szczerą sympatję Francji dla naszego państwa. W tej uzdrowionej i przyjaznej atmosferze rozpoczęły się po ogólnych rozmowach konkretne rokowania. Mogę dziś już panom powiedzieć, iż rokowania te, prowadzone przez ministra Sapiehę i ministra Sosnkowskiego, przybierają obrót pomyślny. O wynikach dowie się Wysoka Izba w najbliższym czasie.

Ponadto zetknięcie się i rozmowy w Paryżu przedstawicieli naszego rządu z przedstawicielami rządu i społeczeństwa francuskiego

rozwiały legendy o naszym imperjaliźmie, szowiniźmie, o naszej nietolerancji.

Zrozumiano też, że Polska nie widzi dla siebie zbawienia w akcji wywrotowej i w anarchji, że chce utrwalić swą praworządność państwową, ale z drugiej strony nie chce mieć nic wspólnego z reakcją, chce być państwem demokratycznem i postępowem, nie pragnącem cudzego dobra, dążącem do pokoju zewnętrznego i wewnętrznego.

Wizyta Naczelnika państwa w Paryżu i jej wyniki utrwalić powinny świat także w przekonaniu, że

Polska dąży do nawiązania ścisłych stosunków ze swoimi sąsiadami

i zawsze gotową jest to uczynić, jeśli tylko przeszkody, jakie są po ich stronie, zostaną usunięte.

Jednem z najważniejszych zagadnień państwowych jest

sprawa skarbu;

nie dziw więc, że w dyskusji podniesione ją i wysunięto pewne zarzuty.

Kierunek polityki skarbowej określiłem już w oświadczeniu programowem. Jedną z wytycznych tej polityki jest usuwanie etatyzmu z życia gospodarczego. Co do zarzutów poszczególnych pozwolę je sobie wyjaśnić.

Podniesiono zarzut, iż budżet nie został w porę przedłożony. Muszę stwierdzić, że prace nad budżetem na rok 1921 doznały przerwy w lecie ubiegłego roku wskutek wydarzeń wojennych. Podjęte z powrotem w jesieni, wymagały wiele czasu z powodu konieczności dostosowania cyfr przewidywanych wydatków do zmieniających się stosunków drożyźnianych. Preliminarz na rok 1921 przedłożony zostanie Sejmowi możliwie najrychlej. Muszę jednak nadmienić, iż z przedłożeń budżetowych, które rząd wnosił do Sejmu od stycznia 1919 r. począwszy, ani jedno przez Sejm ostatecznie załatwione nie zostało. Rząd dokładać będzie, mimo to, wszelkich starań, by na przyszłość umożliwić Sejmowi spełnienie w pełnej mierze jednego z najdonioślejszych zadań konstytucyjnych: ustalanie w porę planu gospodarki finansowej, uchwalania budżetu.

Co do

stanu długów zagranicznych naszego państwa,

to przypomnę, że w październiku 1919 r. musiał ówczesny minister skarbu stwierdzić, iż suma długów zagranicz-

nych państwa nie jest dokładnie znana niejedna bowiem tranzakcja zagraniczna na kredyt dokonana była w okresie początkowym naszej działalności państwowej przez ministerstwa resortowe bez wiedzy ministra skarbu. Dziś żadne zobowiązanie zagraniczne nie może być zaciągnięte bez wiedzy i zgody ministra skarbu, te zaś, które się były wymknęły z ewidencji we wspomnianym okresie, są już ustalone. Wykaz zagranicznych długów państwa jest zupełny i może być na każde żądanie Sejmowi przedłożony.

Prace około sporządzenia zestawień dochodów i wydatków państwowych do dnia 31 marca 1920 r. są w pełnym toku.

Sprawa zamknięć rachunkowych

za ostatni okres, t. j. od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920 r. jest na ukończeniu, tak, że ministerstwo skarbu było w możności już opublikować i podać do wiadomości Sejmu sprawozdanie kasowe za pierwszy kwartał wspomnianego okresu, co jest bardzo znacznym krokiem naprzód.

Zarzut, iż bez wiedzy ministra skarbu zaciągane są daleko idące zobowiązania i zawierane są umowy ze Spółkami akcyjnemi, jest nieuzasadniony. W myśl regulaminu Rady ministrów — wszelkie zarządzenia, mające większą doniosłość gospodarczą, wszelkie pożyczki rządowe dla Towarzystw i Spółek ponad 500.000 marek, są rozpatrywane i uchwalane przez komitet ekonomiczny, któremu przewodniczy minister skarbu.

Niedomagania w dziedzinie aprowizacyjnej są jeszcze bardzo znaczne. Rząd poczynił zabiegi, pozwalające się spodziewać, że najkrytyczniejszy okres przecież bez pogorszenia położenia ludności przetrwamy. Obecnie podjął rząd energiczne starania

o dokonanie zasiewów wiosennych, zabezpieczenie nawozów sztucznych na wiosnę i jesień,

usunięcie trudności w zaopatrzeniu ludności w opał i drzewo budowlane, oraz o dostarczenie odzieży. W tej akcji jednak spotyka się rząd niejednokrotnie z różnemi przeszkodami, a często i złą wolą niektórych czynników.

W ostatnich czasach wydał rząd zarządzenia, zmierzające do usunięcia paskarstwa. W tym względzie liczy rząd na wydatne współdziałanie także ze strony społeczeństwa. To jednak do tej pory pozostawia wiele do życzenia.

Mimo, że całą energję i baczenie musiał rząd w pierwszej linji poświęcić interesom ogólno państwowym, starał się zaspokoić w jak najszerszej mierze uprawnione postulaty poszczególnych warstw ludności. Jest rzeczą jasną, że w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych rząd nie był i w najbliższej przyszłości nie będzie w stanie zadość uczynić wszystkim postulatom, jakie się mu stawia.

Mając pełne zrozumienie dla potrzeb wszelkiego rodzaju funkcjonarjuszy państwowych, rząd musi jednak z całą stanowczością oświadczyć, że po drodze wydatnego uwzględniania ich żądań może iść tylko tak daleko, jak na to pozwalają siły i zasoby państwa. Musi też nastąpić możliwe

ograniczenie liczby tych osób, które wprost utrzymywane są przez państwo.

Dającą się coraz wyraźniej zauważyć tendencję do utrzymywania coraz znaczniejszej liczby obywateli przez państwo, rząd uważa za szkodliwą tak dla państwa, jak i dla ludności, i tendencję tę w interesie ogólnym będzie zwalczał. Dobro państwa i dobro ludności wymaga

natężenia samodzielnej twórczej pracy jak największej liczby obywateli,

rozwijających swoje zdolności na właściwych polach działania, których u nas za dużo jeszcze leży odłogiem.

Wspomniałem o konieczności współdziałania społeczeństwa z rządem. Jeżeli kiedy, to w chwili obecnej, to współdziałanie jest niezwykle pożądane. Dają się bowiem odczuwać aż nadto wyraźnie prądy, kierowane obcą ręką i za obce pieniądze, a zmierzające do podminowania normalnego rozwoju gospodarczego, a nawet podkopania państwowego bytu Rzeczypospolitej. Wyzyskuje się w tym kierunku ciężkie w wielu dziedzinach położenie państwa, a winę niedomagań zwala się z lubością na rząd.

Państwo nie jest własnością rządu, ani Sejmu

ale jest własnością wszystkich jego obywateli. W budowie państwa musi więc brać udział nietylko rząd i nietylko Sejm, ale całe społeczeństwo.

Jeżeli w państwie są rozliczne braki i niedomagania, to winę ich ponosi także i społeczeństwo.

Żaden rząd nie jest i nie może być wszechmocny i nie zdoła zaspokoić potrzeb ludności, jeśli obywatele nie stworzą sami warunków pomyślnego rozwoju własnych warsztatów pracy, a tem samem i państwa. Smutna spuścizna po czasach niewoli:

zwalanie winy za wszystko zło na rząd — musi nareszcie zniknąć

z umysłowości polskich mas, a nawet ich kierowników. Wyciąganie rąk do rządu po wszystko, składanie nań winy za wszystko — popłaca może, ale nie zapobiega złemu i nie przynosi poprawy.

W przemówieniach podnoszono

sprawę reorganizacji urzędów:

Otóż rewizja organizacji 14 ministerstw, dzielących się dotąd na 70 sekcyj i 332 wydziały, doprowadziła do uproszczenia ich przez podział na 54 departamenty i 232 wydziały, a więc o 100 wydziałów mniej. Statut ministerstwa spraw wojskowych będzie przedłożony Radzie ministrów do zatwierdzenia za dwa tygodnie.

Jeżeli mowa była tutaj o tem, jakoby redukcja wydatków ministerstwa spraw wojskowych, podana uprzednio, nie odpowiadała rzeczywistości, to wyjaśnić należy, że wyjątkowo w listopadzie asygnowano o miljard więcej dla wypłacenia zwyżki poborów od lipca w myśl ustawy sejmowej.

Dla dalszego przeprowadzenia reorganizacji władz i urzędów II i I instancji będą powołane wojewódzkie komisje oszczędnościowe w składzie trzech osób: wojewody, prezesa Izby skarbowej i jednej osoby z poza urzędników państwowych.

Każdy rząd w Polsce, w stosunkach obecnych, ma między innemi tę wielką i niemal niezwalczoną trudność, że czas jego istnienia i towarzyszące mu okoliczności nie pozwalają wykonać choćby najlepiej postawionego programu, albo jego części. Jest rzeczą całkiem natu-

ralną, że do przeprowadzenia zadań państwowych wielkiej miary trzeba nietylko odpowiedniego zespołu osób w samym rządzie, nietylko możliwej jednolitości ich poglądów, zaufania i poparcia społeczeństwa i Sejmu, ale potrzeba też i odpowiedniego czasu. Wypowiadając to przekonanie, nie mam bynajmniej zamiaru zyskiwania względów Wysokiej Izby dla przedłużenia żywota tego rządu. Czynię to raczej dlatego, ażeby społeczeństwo polskie, wydające sąd o rzeczy, miało możność słusznego

rozłożenia odpowiedzialności, od której tak łatwo uchylają się nietylko osoby, ale nawet i całe stronnictwa.

Nie uważam za wskazane wytaczać tu żalów, czuję się jednak w obowiązku z tego miejsca zaznaczyć, że znalazły się stronnictwa, reprezentowane w tej Wysokiej Izbie, mające w rządzie swoich przedstawicieli, które domagały się od rządu, słusznie zresztą, bardzo wiele, a które równocześnie wszelkiemi sposobami starały się obniżyć jego powagę i autorytet nietylko w kraju, ale i zagranicą. A już ocenie Wysokiej Izby pozostawię zachowanie się jednego z jej członków, zasiadającego po prawej stronie, który wprawdzie nie zagranicą, ale za to bardzo blisko stolicy państwa, na kilkotysięcznym wiecu użył o rządzie, dla określenia jego wartości i kwalifikacyj społecznych i moralnych, wyrazów, których z szacunku dla Wysokiej Izby nie mogę tutaj powtórzyć. Inny zaś poseł — tym razem dr teologji — krytykując niedostateczne wyniki pracy tego rządu, dyskretniej wprawdzie, ale obszernie i niedwuznacznie dawał ludności do zrozumienia, że niektórzy członkowie obecnego rządu interesują się handlem drobiu na Pomorzu w sposób, zdradzający niewątpliwie paskarskie skłonności. Nie mówię już o stronnictwach, które wzięły sobie za zadanie rzucanie kłód pod nogi nietylko rządowi, ale często, niestety, i państwu, wykorzystując dla celów partyjnych jego kłopoty i ciężkie położenie.

Rząd wie o tem, że ma braki, wie, że nie zrobił wszystkiego, ale Sejm i społeczeństwo powinny zrozumieć, w jakich ciężkich warunkach pracuje i jakie niezwykle trudne, niekiedy prawie nierozwiązalne, zadania ma przed sobą. Tego rodzaju postępowanie odpowiedzialnych czynników, o których powyżej wspomniałem, rządowi nie ułatwia pracy i nie dodaje powagi.

Najwymowniejszą może odpowiedzią na zarzuty, a dla członków rządu najprostszem rozwiązaniem byłoby przychylić się do życzenia niektórych stronnictw i ludzi i zejść ze stanowiska. Jeżeli tej propozycji dotąd swoim kolegom w rządzie nie uczyniłem, to stało się to jedynie

ze względu na wyjątkowe ważne decyzje,

które w najbliższym czasie zapaść mają, które o mocarstwowem stanowisku państwa i o jego przyszłości mogą w wysokiem stopniu zadecydować, a którym chronicznie u nas długo trwające przesilenie, mogłoby, jak sądzę, w wysokim stopniu zaszkodzić.

Został postawiony wniosek o wyrażenie rządowi wotum zaufania. Uważam, że

wyrażenie ufności dla rządu nie może być traktowane jako koncesja ze strony Wysokiego Sejmu.

Sprawa powinna być postawiona jasno. Albo uważa się rząd za odpowiedni i daje mu się silne oparcie i pełną swobodę działania, albo tego się nie czyni i stara się o rząd nowy, któremuby można zaufać. Samo głosowanie za wotum ufności nie wystarcza, jeśli za niem nie idzie rzeczywiste poparcie. Rządowi nie wystarczy, aby zaufanie do niego wyrażało się tylko w głosowaniu w sali posiedzeń, aby poza nią ten sam rząd na każdym kroku był podkopywany.. W państwie polskiem, zwłaszcza w okresie jego budowy, nie powinno być stronnictwa. któreby nie ponosiło odpowiedzialności za państwo. Pragnąłbym, aby poczucie tej odpowiedzialności, pełne i głębokie, było jedyną wytyczną przy mającem nastąpić głosowaniu.

Jego wynik chce rząd uważać nie za proste oświadczenie się za lub przeciw gabinetowi, ale za objaw woli Sejmu, który

nakłada konsekwencje nietylko na rząd, ale i na Sejm, a mianowicie na politykę stronnictw w Sejmie i poza nim.

Proszę, aby panowie wobec powagi chwili, rozstrzygnęli tę jasno postawioną kwestję z równą jasnością.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby z dnia 15 b. m. wykazało dowodnie, że uchwała konwentu seniorów, pozbawiająca posłów prawa do djet w razie absentowania się na posiedzeniach, nie jest pozbawiona uzasadnienia.

Na przeszło 400 członków Izby, niespełna 200 posłów można było naliczyć.

Po odczytaniu interpelacyj, odesłano do komisji w pierwszem czytaniu trzy projekty ustaw. Po dalszej dyskusji nad ubezpieczeniami państwowemi i państwową instytucją ubezpieczeń, uchwalono odesłać ustawę tę z powrotem do komisji administracyjnej.

W dalszym ciągu dyskusji nad exposé prezydenta ministrów Witosa pos. Woźnicki (Thuguttowiec) oświadczył: Minister Poniatowski ustąpił w porozumieniu z naszym klubem. Wynikło to ze stosunku naszego do rządu obecnego, jak i wogóle do rządu Rzeczypospolitej. Weszliśmy do rządu koalicyjnego i wytrwaliśmy w nim. Pan prezydent ministrów Witos okazał zrozumienie dla naszych postulatów i przyrzekł, że w miarę możności je spełni. Nie widzimy jednakże, aby to przyrzeczenie było dotrzymane (?!). Zamianowanie zarówno ministra Steczkowskiego, jak i ministra Jasińskiego nastąpiło bez poprzedniego porozumienia się z naszem stronnictwem. Rekonstrukcja gabinetu nie może zaszkodzić nam na Górnym Śląsku (?), albowiem ludność tamtejsza wie dobrze, że zdarza się to na całym świecie.

Na posiedzeniu Sejmu 18 b. m. przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o państwowej służbie cywilnej, o organizacji władz dyscyplinarnych i ustawy emerytalnej funkcjonarjuszy państwowych. Po przemówieniu posła Rajcy, ustawy odesłano do komisji administracyjnej. W pierwszem czytaniu odesłano jeszcze do komisji kilka ustaw, poczem załatwiono sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie wydania posła Ramotowskiego i Dąbala w ten sposób, że obu posłów postanowiono wydać sądowi.

Po referacie posła Rajcy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o budowie kolei Kokoszki-Gdynia, poczem Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Ksiądz Adamski (Poznańczyk): Oświadczenie p. prezydenta ministrów jest dobre, ale pojawiły się obawy, czy zdoła on wykonać ten program. Stronnictwo nasze zachówuje się przychylnie do pana Witosa, co się zaznacza w tem, że przedstawiciel nasz zasiada w gabinecie. Nie wyrzekamy się jednak prawa swobodnej krytyki.

Poseł Waszkiewicz z Narodowej partji robotniczej: O ile polityka nowego gabinetu jest szczerze pokojową i w działaniach wewnętrznych demokratyczną, my udzielamy gabinetowi naszego poparcia. Chcemy pokoju i porozumienia, ale zastrzegamy się kategorycznie przeciw temu, aby za cenę zbytniego pośpiechu narażono na szwank interesy żywotne państwa. Godzimy się na żądanie posła Dębskiego zmian na naszych placówkach zagranicznych, a także na rychłe przeprowadzenie reformy rolnej i domagamy się we wzajemności równowagi w uwzględnieniu interesów miast i robotników. Rząd obecny będziemy popierali, o ile spełni program, przedstawiony przez p. Witosa.

Poseł Federowicz (Stronnictwo pracy konstyt.): Rząd obecny czyni zadość zasadzie ścisłego związku między rządem a Sejmem. Szef gabinetu w najcięższych czasach wykazał wybitną i skuteczną działalność, a program jego nie spotkał się z zasadniczą opozycją, ani z zasadniczymi zarzutami. Prezydent Witos uosabia rząd, który doprowadził państwo do zwycięskiego zakończenia walki i zawarcia preliminarjów pokojowych. Żądamy od niego, aby nie przeprowadzał progranu ani prawicy, ani lewicy, lecz aby zajął się zasadniczemi koniecznościami państwa. Przedewszystkiem potrzeba niemałej uwagi rządu, aby przy zawieraniu pokoju z Rosją objawiać z jednej strony szczerą chęć pokoju, z drugiej strony zastrzegać się przeciw zawieraniu pokoju za każdą cenę.

Dla Małopolski żądamy poprawy administracji i natychmiastowego wprowadzenia województw. Walkę z żywiołami antipaństwowemi powinien wprowadzić rząd energicznie. Stawiamy wniosek:

„Sejm, po wysłuchaniu exposé pana prezydenta gabinetu, stwierdza potrzebę nieprzerwanej pracy w kierunku urzeczywistnienia najważniejszych zadań polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Sejm w zaufaniu, że usilnem staraniem i skuteczną pracą zdoła rozwiązać te zadania, udziela mu do tego celu poparcia".

Na tem dyskusję odroczono.

O zboże na zasiewy w Małopolsce.

W Warszawie odbyła się w prezydjum Rady ministrów, pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witosa, przy współudziale ministra aprowizacji, generalnego delegata rządu Gałeckiego, przedstawicieli interesowanych ministerstw i wojskowości i inspektorów pomocy rolnej, konferencja dla zaopatrzenia rolników w Małopolsce, szczególnie wschodniej, w zboże do zasiewu i zapewnienia jej wyżywienia. Osiągnięto zupełne porozumienie.

Żołnierze W. P. otrzymają ziemię.

Ekspozytura ministerstwa spraw wojskowych dla spraw demobilizacji podaje do wiadomości, że w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych przy głównym urzędzie ziemskim, przystępuje do realizacji ustawy sejmowej z dnia 17 grudnia 1920 r o nadanie ziemi żołnierzom W. P. na kresach wschodnich. W tym celu:

1. Przy ekspozyturze ministerstwa spraw wojskowych zorganizowaną została sekcja osad żołnierskich, która udziela zainteresowanym wszelkich informacyj oraz współpracuje z głównym urzędem ziemskim i ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych w wymienionej wyżej ustawie.

2. Przy dowództwach poszczególnych dywizyj piechoty i brygad jazdy zostały zorganizowane komisje kwalifikacyjne, które mają za zadanie kwalfikowanie praw żołnierzy do otrzymania działów ziemi według kategorji przewidzianych w ustawie.

3. Przy dowództwach okręgów generalnych będą zorganizowane komisje kwalifikacyjne, które określą uprawnienia żołnierzy, pozostających w oddziałach, podlegających D. O. G., oraz żołnierzy zdemobilizowanych i mieszkających na terenie, podległym danemu D. O. G.

4. Celem przejęcia ziem na rzecz państwa na cele osadnictwa wojskowego zostaną w najkrótszym czasie zorganizowane przez Główny Urząd Ziemski, ministerstwo rolnictwa i ministerstwo spraw wojskowych, powiatowe komitety nadawcze, które w myśl ustawy będą dokonywały przejęcia ziemi na rzecz państwa, oraz przeprowadzały przydział ziemi poszczególnym żołnierzom.

5. Celem dokonania zasiewów wiosennych, oraz pomocy przy technicznem wykonaniu ustawy i nadaniu ziemi żołnierzom W. P. poszczególne dywizje okażą w tym roku w myśl rozkazu p. ministra wojny wydatną pomoc w sprzężaju, oraz przy uruchomieniu i wybudowaniu osad żołnierskich.

Parcelacja prywatna (dzika).

Od dłuższego czasu ukazują się w pismach ludowych zażalenia i skargi na straty, jakie włościanie ponoszą przy kupnie ziemi z prywatnej parcelacji. Kupujący zatem ziemię z wolnej ręki, aby uniknąć przytem strat, kosztów niepotrzebnych, nieporozumień, trudności przy sporządzaniu kontraktu winni się dostosować do następujących uwag, które zaczerpnąłem w Urzędzie Ziemskim.

Ponieważ właściciele, sprzedając ziemię z własnej ręki, przeprowadzają parcelację samowolnie, a nie zgodnie z ustawą z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, a przy zgłoszeniu się kandydatów i to przeważnie nieodpowiednich, stawiają zbyt wygórowane ceny i te jeszcze z czasem ją zwiększają, czyli poprostu powiedziawszy prowadzą targ ziemią, coby można nazwać kramikiem parcelacyjnym — Urząd Ziemski wydał rozporządzenie, że prywatnej parcelacji bez wiedzy i zgody Urzędu Ziemskiego przeprowadzać nie wolno. Taka zaś samowolna parcelacja nazywa się dziką dlatego, bo nie jest prowadzona zgodnie z ustawą i z miejscowemi warunkami. O ile takie fakty samo-

woli ze strony właścicieli już zaszły, to Urząd Ziemski parcelacji takiej nie uzna, nie zatwierdzi i nie da pozwolenia na sporządzenie kontraktu, a za karę majątki takie podda wykupowi na rzecz państwa na mocy §. 2 art. I Ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Właściciel zatem przed parcelacją majątku winien przedstawić Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu program parcelacji, t. j. wykazać wielkość mających być wydzielonemi działek, podać wartość za mórg i przedstawić kandydatów, którzy się na kupno ziemi zgłosili. O ile Okręgowy Urząd Ziemski program ten zatwierdzi, a kandydatów zakwalifikuje, wtedy dopiero wyda właścicielowi zezwolenie na przeprowadzenie prywatnej parcelacji, ale pod poszczególnemi warunkami i zastrzeżeniami, które pilnie będzie kontrolował powiatowy komisarz ziemski, zawiadomiony poprzednio o niniejszem zezwoleniu. Następnie Okręgowy Urząd Ziemski wyszle rządowego lub upoważnionego geometrę, który podziału dokona. Właścicielowi zatem nie wolno żądać dowolnej ceny za mórg pola lub takową zmieniać, jak się to często już zdarzyło, lecz musi się stosować do ceny, którą zatwie[illegible] Urząd Ziemski.

O ile zatem będzie wiadomo, że jakiś majątek prywatnie jest parcelowany, należy najpierw zwrócić się do odnośnego powiatowego komisarza ziemskiego, który urzęduje w każdem niemal mieście powiatowem i u niego zasięgnąć ścisłych informacyj, co do owego majątku parcelowanego, a komisarz z wszelką życzliwością udzieli rad i wskazówek, na mocy których należy dopiero przystąpić do kupna ziemi. Starający się o kupno ziemi z innych powiatów muszą nadto mieć zaświadczenie od wójta, a o ile możności od komisarza ziemskiego, że są zawodowymi rolnikami i uczynili zadość powinności wojskowej. Ci zaś, którzyby chcieli nabyć ziemię z parcelacji rządowej, po cenach ulgowych, muszą przedstawić dowód polowej (frontowej) służby wojskowej. Przyczem nadmieniam, że we wszelkich sprawach reformy rolnej należy się zwracać wprost do komisarza ziemskiego, a nie do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, bo ten załatwia inne sprawy, które komisarz ziemski nie jest we właściwości załatwić lub przyjmuje odwołania, zażalenia, skargi, jednak wszystkie sprawy muszą najpierw przejść przez komisarza ziemskiego.

Z powodu narzekań włościan z Małopolski, że we wschodniej części Kongresówki Urzędy Ziemskie odmawiają zakwalifikowania ich na kupno ziemi, skierowując ich tendencyjnie do wschodniej Małopolski, podkreślam, że to nie jest zgodne z prawdą, albowiem Urzędy Ziemskie nie prowadzą żadnej polityki partyjnej, ale przeprowadzają reformę rolną tylko w myśl ustawy.

We wschodnich częściach Kongresówki na Wołyniu (Okręgowy Urząd Ziemski w Łucku) z otwartemi rękami przyjmą Urzędy Ziemskie chcących kupić ziemię, i to po cenach ulgowych, Polaków-rolników bez względu z któregoby oni byłego zaboru pochodzili. Jednak rolnicy z Małopolski zachodniej powinni kupować ziemię we wschodniej Małopolsce. W środkowej zaś części Kongresówki na kupno ziemi liczyć nie można z powodu wielkiego zapotrzebowania tejże przez okoliczną ludność, która ma pierwszeństwo w kupnie, a to dla powiększenia karłowatych gospodarstw, to znaczy kilkumorgowych.

Nie konieczne jest jednak zwracać się po informacje do komisarza ziemskiego, ale nie zaszkodzi, jeżeli parcelację prywatną przeprowadza jakaś instytucja społeczna, n. p. Związek ziemian, Towarzystwo agrarno-osadnicze, Polskie Biuro Parcelacyjne i t. d., albowiem te instytucje mają zezwolenie na przeprowadzanie parcelacji prywatnej i są kontrolowane, a i powinny być przez Urzędy Ziemskie.

O ile zatem zastosujecie się do tych uwag, to unikniecie nietylko strat, kosztów podróży niepotrzebnych i późniejszych nieporozumień, ale i oszczędzicie Urzędom Ziemskim wiele niepotrzebnej z tych powodów zadanej pracy w ich trudnem zadaniu nad obywatelskiem wykonaniem reformy rolnej; o wszelkich zaś samowolnych parcelacjach należy natychmiast powiadamiać komisarzy ziemskich dla dobra całego społeczeństwa i naszej ojczyzny. *Wł. Działowski.*

W sprawie wypłat za bydło rzeźne, oddane na spędach w r. 1918.

Wobec licznych zapytań i zażaleń w sprawie wypłaty należytości za bydło rzeźne, oddane przez właścicieli na spędach w ostatnich miesiącach rządów austrjackich w r. 1918, podaję do wiadomości interesowanych, co następuje:

Galicyjski Zakład obrotu bydłem we Lwowie (obecnie pozostający w likwidacji w Krakowie, ulica Warszawska 3), wyasygnował Spółce zbytu bydła „Pecus“ we Lwowie, która odbierała bydło na spędach dla wojska i władz cywilnych przez swych komisjonerów, sumę: 1,700.000 K na wypłatę należytości, wraz z premją, za bydło, dostarczone po dzień 1-go października 1918 r. Należytości te Galicyjska Spółka zbytu bydła

„Pecus" we Lwowie przesłała przeważnie do Spółek oszczędności i pożyczek w odnośnych parafjach miejsc zamieszkania oddawców bydła, aby należytości wypłaciły interesowanym.

O ile więc dotąd nie wypłacono komu należytości za bydło rzeźne, oddane przed dniem 1-go października 1918 r., należy zwrócić się z żądaniem zapłaty do Galicyjskiej Spółki zbytu bydła „Pecus" we Lwowie, która należytość wypłaci, gdyż pieniądze na ten cel otrzymała, lub wskaże, gdzie (w jakiej Spółce) pieniądze dla właścicieli bydła złożyła.

Co się tyczy należytości za bydło, dostarczone po dniu 1 października 1918 r., sprawa dotąd nie jest uregulowana. Odnośne wnioski w Sejmie, zgłoszone przez posłów P. S. L., referował piszący te słowa, przyjęła je komisja budżetowa i likwidacyjna, na pełnym Sejmie jednak wystąpił przeciw tym wnioskom poseł narodowo-demokratyczny z t. zw. Związku ludowo-narodowego, Orzechowski, twierdząc, że zapłata za te należytości byłaby przywilejem dla Małopolski, poczem głosami tego Związku przegłosowano wnioski i zwrócono je do komisji. Przy sposobności uchwalania ustawy o wypłatach zastępczych za różne dostawy na rzecz rządów zaborczych, zażądałem objęcia tą ustawą także należytości za bydło rzeźne. Wówczas prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego oświadczył, że należytości te będą wyrównane po przyznaniu na ten cel kredytu przez ministerstwo skarbu. Tak więc co do należytości za bydło rzeźne, dostarczone po dniu 1 października 1918 r., wypłata nastąpi po uzyskaniu przez Główny Urząd likwidacyjny potrzebnego na ten cel kredytu.

Dr Władysław Kiernik, poseł do Sejmu.

W sprawie zasiewów wiosennych.

Na podstawie informacyj, zasięgniętych w sekcji pomocy rolnej ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, należy stwierdzić, iż rząd dysponuje z zapasów w Poznańskiem około 4500 wagonami zboża na zasiew. Wobec zniszczenia wschodnich połaci państwa i ogromnej ilości odłogów tamże, przeważna część ziarna do siewu przypaść musi Małopolsce wschodniej, ziemiom kresowym, przyłączonym do Polski traktatem ryskim (województwa: wołyńskie, poleskie i nowogródzkie) oraz części Królestwa na prawym brzegu Wisły, dotkniętej inwazją bolszewicką.

W szczególności mają otrzymać: ziemie kresowe 1500 wagonów, Małopolska wschodnia 1300, Królestwo Polskie (prawy brzeg Wisły) 1200, Małopolska zachodnia 300 wagonów. Reszta — 200 wagonów uważana jest za rezerwę, niewiadomo bowiem, czy można liczyć na pełną ilość wymienionych wyżej 4500 wagonów.

Z 300 wagonów dla Małopolski zachodniej przypada 10 wagonów pszenicy jarej, 5 wagonów żyta jarego, 150 wagonów owsa, 122 wagony jęczmienia i 13 wagonów grochu i innych strączkowych.

Z tego wynika, że, niestety, na tak bardzo pożądane ze względu na zły urodzaj w roku zeszłym żyta — gospodarze z Małopolski zachodniej nie mogą liczyć i trzeba innemi gatunkami zboża nadrabiać. Trudno przecież 5 wagonami żyta obdzielić trzydzieści kilka powiatów. Większe ilości jęczmienia i owsa pozwolą poprawić nieco to ciężkie położenie rolników. Spodziewać się można, że dowóz z zagranicy złagodzi te niedobory, które musiałyby odbić się ujemnie na tegorocznych zbiorach i sprawie wyżywienia ludności, której przy takim stanie zasiewów żadne sekwestry ani kontyngenty nie poprawią.

Rozdział ziarna między poszczególne powiaty przeprowadzi inspektorat pomocy rolnej w Krakowie dla Małopolski zachodniej, we Lwowie dla Małopolski wschodniej. Do inspektoratów tych należy zatem skierować zgłoszenia o zboże do siewu za pośrednictwem referentów rolniczych starostwa.

Poseł Dr *Wład. Kiernik*.

Przegląd polityczny.

Rokowania w Rydze, według już pewnych wiadomości, dobiegają końca i traktat podpisany ma być z początkiem marca. Bolszewicy zdemaskowali się, bo widać ze wszystkiego, iż mają tajny układ z Niemcami, aby rokowania przewlekać ze względu na Górny Śląsk. Układ w Rydze i pokój zyska do nas zaufanie ludności górnośląskiej, a tego boją się Niemcy. Na innem miejscu podamy przypuszczalne obliczenie głosów na **Górnym Śląsku**. Polska wszelkie siły musi wytężyć, by plebiscyt ostatecznie wygrać; Niemcy robią tam wszystko, by go nam zrabować. Słuszna sprawa zwycięży!

W Niemczech odbyły się właśnie wybory, w których przegrali niemieccy bolszewizujący Spartakowcy na rzecz czystych bolszewików. Duży sukces odnieśli też nacjonaliści (niemieccy endecy). Niemcy bronią się, jak mogą, przeciwko rozbrojeniu i przeciwko odszkodowaniu, Francja i Anglja są jednak twarde w targu. Złoto niemieckie idzie już do Francji.

Anglja ma i kłopotu dość. Irlandczycy prowadzą z nią prawie otwartą wojnę; zasadza się ona na tem, że ludność zabija żołnierzy, policjantów skrycie, gdzie tylko może; Anglicy natomiast palą za to wsi i miasteczka. Powstanie też ruchu przeciwangielskiego w Indjach (Azja) może im sen spokojny odebrać.

Podróż naczelnika państwa **do Francji** wydaje już owoce. Przygotowano już sojusz handlowy i gospodarczy Polski z Francją, dla nas korzystny; po jego podpisaniu zawrzemy też sojusz Rumunją. Gdy Polska mieć będzie sojuszników, nie będzie sama na swoje siły skazana jak dotychczas. Stało się to za gabinetu Witosa. Czy mu to ludzie przyznają? Ciekawa byłaby odpowiedź; ludzie widzą tylko to, co niepomyślne, o dobrem i słyszeć nie chcą.

Pobyt prezydenta Witosa w Brześciu.

Dnia 9 lutego, jako w drugą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Brześcia, odwiedził miasto to, zaproszony przez zarząd miasta p. prezydent Witos, wraz z szefem sztabu, gen. Rozwadowskim.

Po przywitaniu przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz ludności okolicznej, zwiedził prezydent ministrów miasto i twierdzę, przekonywując się naocznie o rozmiarach zniszczenia ich przez ostatnią wojnę. Z kolei wziął udział w uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej, na którem przyjął ofiarowane mu ho-

norowe obywatelstwo miasta Brześcia i wysłuchał przedstawień członków zarządu miejskiego. Po uroczystem nabożeństwie przybyli goście udali się w pochodzie do pamiątkowego kamienia, a następnie na cmentarz, gdzie u mogiły pierwszego poległego partyzanta, gen. Listowski w gorących słowach uprzytomnił bohaterskie czyny ludności miejscowej w szczególności harcerzy.

Walka aż do zwycięstwa.

Z pożogi krwi i płomieni wyłoniła się postać Polski niepodległej. Nad jej kolebką huczały armaty, jej przyjście witały popalone wsie i miasta polskie, jęk mordowanego luda. Jej oblicze przysłonięte było maską niepewnej przyszłości. Setki tysięcy jej dzieci walczyło we wszystkich zakątkach świata, przelewając potoki krwi pod obcemi, przeważnie wrogiemi sztandarami — setki tysięcy wygnańców nieszczęsnych, bez dachu nad głową tułało się i umierało z głodu i zimna gdzieś po niezmierzonych przestrzeniach Rosji, po groźnych stepach Syberji. Polskę na świat wydała wojna i w wojnie musiała ugruntowywać ona swój byt, w rozgwarze wojennym tworzyć własną maszynę państwową, tworzyć przedewszystkiem to, co jest podstawą tego bytu, to jest własną armję. Wyniszczona celowo przez swoich najeźdźców, ogołocona ze wszystkiego, stanęła Polska z pustym skarbem przed zadaniami, na których przeprowadzenie potrzebne były setki miljardów. A jednak nie załamał się duch narodu. Twór nowy, pomimo wszystkie przeszkody, zaczął o własnych siłach funkcjonować. To, co tworzono, tworzono wprost z niczego. I gdy się obejrzymy poza siebie, to jednak nie mamy się czego wstydzić. Polska stała się powoli faktem, z którym wszyscy zaczęli się poważnie liczyć.

Życie jednak ma swoje wymogi i idzie swą twardą drogą. I jak każdy naród, musieliśmy przechodzić chwile wzniosłe, gdy nasza duma narodowa rozsadzała nam piersi, gdy biły dzwony triumfalne i śpiewano „Te Deum", po nich chwile ciężkie, które decydowały o naszem istnieniu i nieistnieniu. I w chwilach tych decydujących Polska wykazała, jako państwo, że los swój sama wykuć potrafi, że istnieć, czy się to wrogom podoba czy nie, będzie i musi, bo ją stać na to, by swe cele chociażby kosztem największych ofiar przeprowadzić.

Z natury rzeczy wynika, że prowadząc od samego zaczątku swego życia państwowego wojnę, która państwa bogate i już oddawna istniejące wprowadziła w krytyczne położenie finansowe, Polska szła szybkim krokiem do kryzysu ekonomicznego. Odbijało się to naturalnie dotkliwie na interesach pojedynczych obywateli. Przemęczone wojną i połączonemi z nią dolegliwościami społeczeństwo, miało jedno tylko pragnienie — pokoju. I gdy bolszewicy, obliczając to wszystko, postanowili jednem uderzeniem zniszczyć swego śmiertelnego wroga, gdy po pokonaniu swych przeciwników, zwrócili przeciw Polsce siły całej Rosji — zdawało się, że katastrofa nadchodzi. Niepowstrzymane fale wschodniego barbarzyństwa łamały i niszczyły wszystko przed sobą.

Lud polski, nieufny dla tych, którzy stali na czele władzy, milczał. Wtedy to odezwał się doń jego wybraniec, z tej samej gleby chłopskiej wyrosły — chłop Witos, wezwał do walki, stanął na czele rządu i stał się cud, zwany „cudem Wisły". Jak huragan, śmiałe i potężne było zwycięstwo ludu polskiego. Powstało to legendarne, uśpione wojsko tatrzańskie, bo jego wysłaniec obwieścił mu, że już „czas do czynu".

I stała się rzeczywistością prawda, że „Polska — to lud".

Następstwem zwycięstwa jest zbliżający się pokój. Lud polski oczekuje go z niecierpliwością, jako zapowiedzi lepszej przyszłości. Lecz pokój, to jeszcze nie koniec walki. I ta chwila, którą obecnie przeżywamy, chociaż nie tak groźna, jak ongiś, jest jednak dla państwa decydującą. Rozgrywa się walka o Górny Śląsk, walka o to, czy będziemy państwem mocarstwowem. Do walki tej społeczeństwo musi stanąć skupione. Obowiązkiem chłopa jest także zająć miejsce na zagrożonych szańcach, okazać twardą i nieugiętą wolę, niewypuszczenia z rąk tego, co mu się słusznie należy. A że o przynależności Górnego Śląska decyduje tamtejszy chłop i robotnik, więc niechże oni wiedzą, że nie są sami, niech będą pewni, że za nimi z zaciśniętemi pięściami stoi chłop polski, który im nie da krzywdy zrobić. Wszystko za tem przemawia, że odniesiemy zwycięstwo, nie wolno nam też przez swoją winę go utracić. Śląsk Górny musi być nasz!

A że jedyną na razie drogą do dokazania tego z naszej strony jest ofiarność na cele plebiscytowe, więc też wieś musi i w tym wypadku dowieść, że zrozumiała i oceniła ważność chwili, a to przez hojne dary na fundusz plebiscytowy. *Swój.*

Idź natychmiast do znajomych i razem złóżcie ofiarę na Górny Śląsk! Niemcy chcą go nam zrabować! Musisz go bronić.

Dwaj adjutanci „dziedzica z Klimkówki".

Znany krzykacz, wieczny kandydat adwokacki, kandydat na komisarza bolszewickiego, smutnej sławy poseł Putek, jedyna podpora Jasia Stapińskiego, dziedzica na Klimkówce, traci grunt pod nogami w okręgu wadowickim, bo poznali się chłopi na jego bolszewickiej obecie i nie chcą go więcej znać. Putek szuka innego okręgu, gdzie go jeszcze nie znają i zaczyna się włóczyć koło Chrzanowa, aby przy wyborach objąć spadek po Maślance, który tu w roku 1919 wygłaszał bolszewickie mowy, a teraz pokutuje u stóp biskupa tarnowskiego. Ale teraz czas inny. Putek boi się występować w Chrzanowskiem publicznie, więc przybrał sobie za przewodnika zbankrutowanego szlachcica, Władzia Domagalskiego, herbu Bończa, napędzonego przez władze polskie urzędnika podatkowego, osławionego kubaniarza i wyrabiacza zasiłków amerykańskich, zawodowego szantażysty i autora setek anonimów. Ten Domagalski, korzystając, że we Lwowie ma wysokiego dygnitarza za protektora, z którym dzielił się łupami, dopuszczał się przez szereg lat zbrodniczych oszustw. Wyłudzał od najbiedniejszych kobiet ostatni ich grosz, obiecując wyrobić zasiłki, o których przyznanie nawet podania nie wnosił. Faktorował za grubemi opłatami przy kupnach i spadkach, obiecując ulgi podatkowe, których nikt nie otrzymał. Domagalski łupił ludzi przez szereg lat nietylko z pieniędzy; setki garnków masła, tysiące kóp jaj i różnego drobiu zapełniało jego spiżarnię. Tuczył się krzywdą najbiedniejszych, jak wieprz padliną, spijał dobre wina i likiery i rzucał się w objęcia różnych wdówek, a na to wszystko składali się ci, którym głód dokuczał. Ubierał się w kosztowne futra, jak lord amerykański. Nareszcie wglądnęły w tę sprawę władze polskie, gdy Domagalskiego aresztowano za nocną kradzież z włamaniem.

Skończyły się wtedy dochody „urzędowe" Domagalskiego, ale nie ustały wielkopańskie nawyczki. Szukał więc Bończa nowego żeru. Próbował reklamować się w powiecie, jako Piastowiec, jednak P. S. L. nie przyjmuje takich indywiduów; zwrócił się więc do socjalistów, lecz i tu pokazano mu drzwi. Uciekł się więc do „Wolnego Słowa", skąd go wnet wyrzucono. Pozostała mu jedyna w Polsce deska ratunku dla takich ludzi: Jaś Stapiński i jego jedyny sztabowiec — Putek z Choczni. Dobrane towarzystwo! Putek łupił skórę chłopom w Wadowickiem, bo potrzebował pieniędzy na kobiety, Domagalski łupił skórę wdowom, bo potrzebuje na wdówki! Obaj chcieliby sobie kupić po Klimkówce, ale Witos im przeszkadza, więc go nie kochają.

W niedzielę 13 b. m. przybył Putek cichaczem do Domagalskiego do Chrzanowa, zrobili naradę u „Stefci", wybrali przewodniczącym niedołęgę umysłowego, arcykatolika K, i zskalowali wszystkich od góry do dołu, skazując co drugiego na powieszenie, a zwłaszcza dawnych kolegów Domagalskiego, z urzędu podatkowego którzy go znać nie chcą. Zakończyli krótkie obrady przy udziale około 30-tu litujących się nad nimi widzów rezolucją, według której Putek ma być polskim premjerem na miejsce Witosa, a Bończa-Domagalski ministrem skarbu. Nie zapomnieli też o żydach, jako podporze bolszewizmu. Zwymyślali każdego, ktoby myślał o odrodzeniu polskiego przemysłu i handlu, który ma pozostać jako wyłączność w rękach żydowskich, gdyż żaden Polak handlem trudnić się nie może. Koniec obrad przyspieszyło zjawienie się kilkunastu poważniejszych mieszczan, przed którymi Putek i Domagalski uciekli. Panie Putek, drugi raz będzie inaczej, zanim do Stefci wstąpisz, już będziesz uciekał z Chrzanowa!

Przez kobiety a roli.

Ej! gadajta, co chcecie!
Co kto woli — niech woli!
Niema szczęścia na świecie
Przez kobiety a roli!
Niema szczęścia przez tego,
Wszystko kruche a marne,
Bo i gdzie co droższego
Nad te skiby, nad czarne?
Bo i co cię tak skrzepi,
Gdy na duszy jałowo,
Jak swój zagon na ziemi,
Swoje niebo nad głową?
Co ci rzewniej zagada,
Milej błyśnie na oku,
Niż ta kosa na niwie,
A kobieta u boku?
A i prawdę powiedzieć,
Co ci więcej potrzeba,
Gdy masz swoje kochanie
I swojego kęs chleba!
Ej! gadajta, co chcecie,
Co kto woli — niech woli...
Niema szczęścia na świecie
Przez kobiety a roli!
Mają Niemce fabryki,
Jeździ Anglik za morze,
Nam Pan Jezus wydzielił
Oną ziemię i zboże!
Nam Pan Jezus wydzielił
Te poletka wzorzyste,
Ubrał w kwiecie pachnące,
Ubrał w kłosy złociste!
Jak te drzewa na miedzy,
Nas usadził nad smugiem,
Kazał chodzić porankiem
Z czystą myślą za pługiem!
I ot słonko zapalił
U domowych stragarzy,
I kobietę wyznaczył —
Na ten przykład... dla wara»
Co kto woli — niech woli!
Niema szczęścia na świecie
Przez kobiety a roli!
Wszyćko inne marności!
Dziwnie kruche a głupie!
Póki zagon pod stopą,
Póki „swoja" w chałupie,
Póki kosy pobrzękiem
Zalatują od rżyska,
Poki snopy w stodole,
A na przyźbie dzieciska!
Póki ziemia a baba
Usta do cię rozchyla,
Nie wierz, chłopie, niczemu!
Póty szczęścia... i tyla!
Póty szczęścia prawego,
Póty naszej tej doli...
Nic nie znajdziesz lepszego
Od kobiety a roli!
Bo choćby się trafunkiem
Naprzykrzyła niewiasta,
Toć na chwilę odpocząć,
Możesz ruszyć do miasta
I zobaczyć to, owo —
Choćby między obcymi —
Ale zawdy się trzymaj
Swojej baby a ziemi!

El...

Stara Polska.

Nasza stara Polska, to ten wójt otyły, nie dbający o to, aby we wsi były gazety i książki. Na tem mu zależy, by najwięcej było głupich gospodarzy. „Całem stadem owiec jeden baran rządzi. I ja tak potrafię", tak o sobie sądzi.

Nasza stara Polska, to ten pisarz w gminie, który ongiś pasał konie, bydło, świnie. Nauczyciel wiejski wyciągnął go z błota. Dziś u niego wszyscy: to wiejska hołota. Ksiądz i nauczyciel u niego duraki. W naszej starej Polsce bywa pisarz taki.

Nasza stara Polska, to ten chłop bogaty, składający pilnie banknoty do szmaty, wkładający wszystko tam do jakiejś dziury, aby miały co jeść myszy albo szczury. Gdy się sklepy Kółek i przemysł buduje, dać na to pieniędzy potrzeby nie czuje.

Nasza stara Polska, to kobieta tłusta, troszcząca się o to czy jej tam kapusta ładnie w polu rośnie. Nie ją nie

obchodzi, że jej własne dziecko koło domu chodzi brudne, zawalane. Nie idzie do szkoły, bo pocóż jej dziecku są szkolne mozoły; wszakżeż wiedzą wszyscy, że dość jest bogata. Ona i tak córkę za kmiecia wyswata.

Nasza stara Polska, to wioskowy młodzian, który wygolony, w nowe szaty odzian, ręce w kieszeń wkłada, na gościńcu staje, drogą przejść spokojnie nikomu nie daje. Wykpi on każdego, niewinnego Bogu, sam zaś jest tak głupi, jak tabaka w rogu.

Nasza stara Polska, to dziewczyna wiejska, która wystrojona tak, jak panna miejska, jak ów paw nadęta, do kościeła bieży, w drodze się naśmiewa z biedniejszych odzieży. Zajrzyj do jej domu, rozglądnij się wszędzie, zaraz zauważysz, że tu plucha będzie.

* * *

Ustąp, stara Polsko, miejsca Polsce młodej! Znajdź się w naszych wioskach, mądry wójcie młody! Odmłódź swoją wioskę! Pobudź do oświaty! Niech przy tobie każdy: biedny czy bogaty, w naszej wiosce stanie. Nowa Polska woła: Rozglądnij się, wójcie, uważnie dokoła i zrozumiej dobrze, że wojtowa głowa musi nad tem myśleć, jak się na wsi chowa nasza młoda Polska, nasza młodzież droga. Wskaż jej, młody wójcie, że jedyna droga do lepszego bytu i długiego życia — praca i oszczędność, nie chęć do użycia. Niech, wójcie, przy tobie i ten pisarz gminny w odrodzonej Polsce już się stanie inny. Za twojem staraniem niechaj to zrozumie, że jest bardzo mało, gdy napisać umie jakieś tam podanie. Mądry pisarz z niego, gdy się pośród swoich nie ma za lepszego. Wykaż, młody wójcie, sąsiadowi temu, który każdy banknot chowa pokryjomu, że zbrodniarz jest z niego, gdy on wszędzie widzi, że handel i przemysł mają w ręku żydzi, on zaś pieniądz dusi. Nie przeczuwa tego, że prawnukom braknie chleba powszedniego, gdy on pieniędzy na przemysł żałuje, zamiast handel tworzyć, u obcych kupuje.

Wołaj, młody wójcie, na wiejskie kobiety, aby nie pędziły dzieci do roboty, gdy są w wieku szkolnym, a nauka w szkole. Umysł dziatwy szkolnej, to jakby to pole, w które nauczyciel sieje ziarno cnoty. Niech skończy naukę, potem do roboty!

Pisarzu i wójcie, do czynu się weźcie i nauczyciela do pracy poproście, a także i ksiądz w tej pracy się przyda. Wspólnem tak staraniem pójdzie ze wsi bieda. Dostatek nastanie. Nastąpi zbratanie biednych z bogatszymi. Ojczyzna powstanie silna i bogata. Niech się i pół świata na Polskę uweźmie, nie dokaże swego, bo jeden za wszystkich — wszyscy za jednego w nowej Polsce będą. Precz kłótnie i swary!...

Za twym wpływem, wójcie, wszystkie te przywary w naszej polskiej wiosce niechaj już ustaną. Zgoda, jedność, równość niechaj raz nastaną! Trudne to zadanie, lecz uczucie miłe. Oby serca wójtów były na to czułe!

J. K. Tatara.

Od wydawnictwa.

Przed paru miesiącami oznajmiliśmy naszym P. T. Czytelnikom i Prenumeratorom, iż starać się nie będziemy podwyższać prenumeraty tak długo, jak tylko wytrzymać będziemy mogli. Obecnie ta chwila już nadeszła. Koszta papieru i druku ciągle rosną; wskutek tego podnosimy od dnia 1 marca cenę numeru „Piasta"

na 5 marek

prenumeratę kwartalną na 60 marek.

Zarazem podwyższamy cenę ogłoszeń **na 40 marek od wiersza od 15 marca b. r.**

Do panów naczelników i sekretarzy gmin powiatu bocheńskiego!

W poniedziałek **dnia 7 marca b. r. w sali Rady powiatowej w Bochni, o godzinie 11 rano,** odbędzie się zebranie dla omówienia spraw rolniczych i aprowizacyjnych powiatu i działalności powiatowej Spółki rolniczej „Jutrzenka" w Bochni.

Poseł Dr Wład. Kiernik.
prezes Rady nadzorczej „Jutrzenki".

Baczność ludowcy powiatu ropczyckiego!

Dnia 3 marca we czwartek o godzinie 1-szej po południu odbędzie się w Dębicy w sali „Sokoła" wiec polityczno organizacyjny. Program: 1) Sprawozdanie sejmowe posłów ziemi Ropczyckiej; 2) sprawa organizacji P. S. L. w powiecie; 3) sytuacja polityczna w kraju.

Prezes Rady powiatowej: *Siwula.*

Baczność Jarosławskie!

W piątek dnia 4 marca b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w lokalu własnym zebranie powiatowej Rady ludowej P. S. L., na którem jawić się powinni członkowie Rady powiatowej, przewodniczący Rad ludowych gminnych i delegaci wszystkich gmin powiatu jarosławskiego.

Omawiane będą: sprawa reformy rolnej, dzierżawy odłogów, sprawy powiatowe i organizacyjne.

Pow. Rada ludowa P. S. L.

Baczność Brzozowskie!

Wskutek strajku kolejowego w Kongresówce, nie mogłem przybyć na zebranie Rady ludowej powiatowej dnia 7 lutego w Brzozowie; sprawy niektóre nagłe załatwi sam zarząd, a to w sprawie koni i zboża dla powiatu, zaś inne, jak sprawę parcelacji gruntów w powiecie, przyjdą pod obrady na zebraniu, które się odbędzie dnia 7 marca b. r. o godzinie 12 w południe w sali „Sokoła" Brzozowie.

Członków powiatowej Rady ludowej i mężów zaufania zaprasza się na ten dzień.

Za zarząd pow. Rady lud. P. S. L. *Karol Nota.*

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy: Niedziela, 27 lutego: Aleksandra; poniedziałek, 28 lutego: Romana; wtorek, 1 marca: Albina b., Ant., środa, 2 marca: Heleny; czwartek, 3 marca: Kunegundy; piątek, 4 marca: Kazimierza; sobota, 5 marca: Euzebiusza; niedziela, 6 marca Fryderyka.

Niedostateczne opakowanie i zamknięcie paczek. W ambulansach pocztowych i w wielkich urzędach pocztowych, szczególnie w punktach węzłowych, stwierdzają ustawicznie władze pocztowe, że paczki zwykłe, a nawet wartościowe, są niedostatecznie opakowane i niedostatecznie zamknięte. Braki te uwydatniają się szczególnie przy paczkach, wysyłanych na większe odległości. W czasie dłuższego przewozu i podczas kilkakrotnego przeładowania, słabe opakowanie paczek ulega uszkodzeniu. Szpagat, składający się często z kawałków, rozwiązuje się, a papierowy rozrywa się i pęka, pieczęcie zaś, z laku gorszego gatunku, kruszą się i całkiem odpadają. Skutkiem tych wadliwości, zawartość paczek narażona jest często na zaginięcie, pomijając wypadki wykorzystania sposobności przez niesumiennych funkcjonarjuszy z pośród pracowników pocztowych. Urzędy pocztowe, pośredniczące w przewozie, zmuszone są sporządzać opisy czynu i uzupełniać opakowanie, które to czynności zabierają bardzo wiele czasu i opóźniają dalszą wysyłkę paczki, oraz połączone są dla zarządu pocztowego z wydatkami na papier pakunkowy, szpagat i lak.

Na zasadzie więc tych ujemnych spostrzeżeń, poleciło Min. poczt i telegrafów podwładnym urzędom, aby w myśl art. 5 i 6 tymczasowej instrukcji o paczkach, przyjmowały tylko takie paczki, których opakowanie, ewent. zamknięcia, są należyte, tak, aby paczki nadeszły do miejsca przeznaczenia w nienaruszonym stanie.

Na urzędy zaś pośredniczące nałożono obowiązek, aby w każdym wypadku niedostatecznego opakowania i zamknięcia, donosiły okręgowej Dyrekcji. Zarazem ustanowiono karę pieniężną w kwocie 5 mk., którą Dyrekcja pobierze od winnego funkcjonarjusza, za każdy wypadek niezastosowania się do tego ostrzeżenia.

Pozatem dodać trzeba, że w interesie osobistym osób, wysyłających przesyłki, leży, by paczki opakowywano należycie.

Zaliczenie roczników 1898, 1899, 1900 do wojska stałego. Ogłoszono rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych w sprawie podziału osób, pełniących obecnie służbę wojskową, na kategorje. Na mocy tego rozporządzenia do wojska stałego należą żołnierze, urodzeni w r. 1898, 1899 i 1900, którzy w armji polskiej, w formacjach polskich, lub w byłych armjach zaborczych, nie przesłużyli łącznie 3 lat lub jednego roku, o ile mają przyznane prawo służby jednorocznej. Skoro żołnierze wymienionych roczników, pełniący nadal służbę wojskową czynną, przekroczyli termin oznaczony wyżej, będą automatycznie zaliczeni do rezerwy, pozostaną jednak w szeregach aż do demobilizacji. Roczniki inne, pełniące obecnie służbę wojskową, należy uważać jako powołane do uzupełnienia armji do stanu wojennego. Z dniem 1 stycznia 1921 należy zaliczyć do wojska stałego rocznik 1900 i 1901, oraz tych mężczyzn z rocznika 1898 i 1899, którzy, powołani do czynnej służby wojskowej, nie przesłużyli okresu czasu wskazanego.

Z Dyrekcji kolei. W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że publiczność przy wejściu na peron, przy przejściu do poczekalni lub restauracji, przy wyjściu z dworca kolejowego i t. p. nie stosuje się do przepisów, wydanych w celu utrzymania porządku i ładu, starając się je dla celów czysto osobistych ominąć. Wynikają z tego powodu między publicznością a personalem kolejowym niepotrzebne starcia.

Dyrekcja kolejowa zwraca się zatem do P. T. Publiczności z prośbą o stosowanie się do zarządzeń organów kolejowych, mających na celu nie szykanowanie podróżnych, ale zachowanie porządku właśnie w interesie publiczności, i aby przez opór nie utrudniała personalowi kolejowemu spełnianie jego obowiązków i nie demoralizowała go.

Gmach sejmowy dla Uniwersytetu. Komisja oświatowa Sejmu przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Komisja przyjęła przychylnie wniosek pp. Sołtyka i Halbana w sprawie przekazania gmachu b. sejmu galicyjskiego uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie, a nadto uchwaliła rezolucję, domagającą się opróżnienia gmachu z biur sejmu i wydziału samorządnego najpóźniej do dnia 30 kwietnia b. r. i oddanie w tym terminie zarządu gmachu uniwersytetowi, oraz wzywającą rząd do wykonania restauracji gmachu.

Polecenia godna książeczka. Nakładem Redakcji „Głosu Lubelskiego" wyszła broszura, nadająca się znakomicie jako materjał do odczytów i pogadanek o Śląsku Górnym, zawierająca na 50 stronach najważniejsze wiadomości historyczne, statystyczne, ekonomiczne i t. d. Tę niewielką broszurkę gorąco polecamy naszym działaczom plebiscytowym zarówno na Śląsku Górnym, jak i w centrum Polski. Przystępna cena (20 mk) umożliwia każdemu nabycie tej broszurki. Skład główny w Administracji „Głosu Lubelskiego" (Lublin, Kościuszki 10).

Kompetencja sądów w Małopolsce. Komisja prawnicza Sejmu przyjęła projekt ustawy, zmieniającej właściwość sądów w Małopolsce. W myśl projektu, sprawy do 100 tysięcy marek będą sądzone przez sędziów jednostkowych w sądach okręgowych, zaś sprawy do 10 tysięcy marek będą sądzone przez sądy powiatowe. Przepisy te mają wejść w życie od 1 kwietnia 1921.

Głodowy adres robotników rosyjskich. Z Helsingforsu donoszą, że wśród robotników w Moskwie panuje silne wrzenie. Robotnicy wystosowali do rządu sowieckiego tak zw. głodowy adres, w którym żądają natychmiastowego zaprowizowania robotników. Rząd sowiecki odpowiedział na ten adres represaljami, odbierając robotnikom podpisanym na adresie, przydział środków żywności.

Czarny placek w „Piaście". Zdziwił się niejeden z naszych czytelników, otrzymując ostatniego „Piasta" z czarnym „plackiem" na 8-ej stronicy. Nastąpiło to z powodu skonfiskowania nam artykułu o Urzędzie walki z lichwą. Z tego też powodu opóźniła się wysyłka na prowincję o cały dzień.

Ś. p. Władysław Bogacki.

W niedzielę ubiegłą zmarł w Trzebini ś. p. Władysław Bogacki, dzierżawca restauracji kolejowej. — W całem Krakowskiem była to chyba jedna z najpopularniejszych osobistości. Któż nie widział go bowiem na czele tych licznych banderyj Krakusów zawsze wesołego, zawsze dziarskiego. Ś. p. „tata" Bogacki zawsze miał uśmiech na twarzy, zawsze miał złote swe serce dla każdego i duszę otwartą — a dla niejednego w po-

rzebie i kieszeń, „byleby nikt o tem nie wiedział". Dobry i zacny człowiek, gorący patrjota i Polak, wierny zawsze programowi P. S. L., był przez wszystkich, nawet przez przeciwników swych politycznych, szanowany i lubiany. O godności nigdy nie zabiegał, o sobie nie myślał, niejednemu pomógł.

Cześć Jego popiołom!

Wymiana świadectw tymczasowych na obligacje pożyczki państwowej z roku 1920 odbywa się już w całej Małopolsce. Subskrybenci zechcą gdy zgłosić się jak najrychlej we własnym interesie w tych instytucjach, względnie urzędach, w których kupili świadectwa tymczasowe. W razie przesiedlenia się, należy zgłosić się w Oddziale P. K. K. P. Procenty od pożyczki długoterminowej, zapadłe już dnia 1 października 1920 r., wypłacają te instytucje, które wymieniają świadectwa na obligacje, natomiast procenty od pożyczki krótkoterminowej wypłacają wszystkie Oddziały P. K. K. P. i Urzędy podatkowe. Procenty te mogą również wypłacać instytucje finansowe. Wszelkich wyjaśnień w sprawie pożyczki w całej Małopolsce udziela Ekspozytura Urzędu pożyczek państwowych w Krakowie, Rynek główny 6. 269

Składki.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

Na ręce p. Jana Mitki wręczyły wsi pow. Miechów: Wola Duch. 44 Mk, Zagorzyce 150 Mk, Polanowice 70 Mk, Niedźwiedź 95 Mk, Niegardów 57 Mk, Grembocin 60 Mk, Uniszów 80 Mk, Szpilary 160 Mk, Żerkowice 100 Mk, Zemocin 114 Mk, Więckowice 50 Mk, Dobranowice 38 Mk, Ludno Górne 103 Mk, Karwin 88 Mk, Wesoła 153 Mk, Krzeszowice 54 Mk, Budziejewice 38 Mk, Przemęczany 0 Mk, Błogocice 58 Mk, Dolewice 31 Mk, Kowary 120 Mk, Gruszów 30 Mk, Smoniowice 90 Mk, Nodzów 261 Mk, Ostrów 3 Mk, Biurków 154 Mk, Wronin 130 Mk, Szarbia 487 Mk, Wierzbno 217 Mk, Trepiszów 114 Mk, Pobiednik 105 Mk, Czernichów 150 Mk.

Na weselu u p. M. Kapały w Motyczu Szlacheckim zebrali pp. Kwiatkowski i Złotek 460 Mk.

Al. Sawa, imieniem P. S. L. w Sułkowie, 1380 Mk; Józef Czubocha, imieniem P. S. L. w Tuczempach, 1080 Mk.

Dziatwa szkolna w Krzesławicach złożyła 763 Mk nauczycielstwo 150 Mk, zebrane przez p. Dominika Madeja, kierownika szkoły, a mianowicie:

z II klasy dali: Wawrzyniec Skiba 10 Mk, Wiktorja Ślęzakówna 10 Mk, Marja Wójcikówna 10 Mk, Wojciech Burnetko 3 Mk, Józef Wójcik 5 Mk, Stanisław Koncé 5 Mk, Antoni Sumna 10 Mk, Józef Kura 5 Mk, Feliks Kofin 20 Mk, Jakób Kofin 30 Mk, Jan Grochalski 5 Mk, Jan Harnik 5 Mk, Helena Ondrusiówna 5 Mk, Wiktorja Bochenkówna 20 Mk, Marja Krupówna 10 Mk, Aniela Ziębówna 20 Mk, Franciszka Ślęzakówna 6 Mk, Wiktorja Czernkówna 6 Mk, Zofja Grymkówna 2 Mk, Antoni Bochenek 10 Mk;

z III klasy dali: Antoni Bieroń 20 Mk, Stanisław Cygan 10 Mk, Zofja Czernkówna 11 Mk, Katarzyna Godawcówna 5 Mk, Wiktorja Osiadłówna 10 Mk, Zofja Godawcówna 11 Mk, Katarzyna Raźna 40 Mk, Jakób Piłat 10 Mk, Jan Wieczorek 10 Mk, Franciszek Ziółkowski 10 Mk, Józef Krupa 10 Mk, Marja Burnetkówna 5 Mk, Marja Ondrusiówna 5 Mk, Franciszka Musiałówna 10 Mk, Stanisław Daniel 15 Mk;

z IV klasy dali: Stanisław Czernek 15 Mk, Jan i Piotr Kofin 20 Mk, Katarzyna Siezakówna 20 Mk, Salomeja Krupówna 20 Mk, Franciszka Raźna 40 Mk, Michał Ognisty 30 Mk, Franciszek Harnik 20 Mk, Władysław Burnetko 21 Mk, Wiktorja Lutówna 20 Mk, Jędrzej Czernek 20 Mk, Katarzyna Kurówna 10 Mk, Błażej Grymek 20 Mk, Marja Musiałówna 10 Mk, Franciszka Farnausówna 10 Mk, Józef Grosicki 13 Mk, Szymon Daniel 15 Mk, Wincenty Musiał 20 Mk. — Wreszcie p. Dominik Madej, kierownik szkoły, 100 Mk i p. Zofja Madejowa, nauczycielka, 50 Mk.

Fr. Kiełbasa, nacz. gminy Jastrzębia Mk 500; Kółko teatru włośc. w Jastrzębi 420; obywatele Nawojowej Góry z okazji instalacji nowego kierownika szkoły 672·50; część dywidendy członków Kółka rolniczego w Wołowicach 110; złożono na ręce red. J. Czecha na wiecu dnia 31 stycznia r. b. 304; Kółkowcy w Wolicy Piastkowej na walnem zgromadzeniu 765; zebrane na weselu u p. W. Jachimczaka przez p. Burata, Kota i Kwiecińskiego w Bodzanowie 192·50; ludność gminy Dąbrówka, w Bocheńskiem, 500; profesorzy gimn. św. Anny w Krakowie 2850. Zebrane na weselu u p. Długoszów w Niedomicach przez pp.: burm. Długosza i członka pol. państw., P. Paśkiewicza, 809. Członkowie Kółka rolniczego w Glichowie po odczycie kier. szkoły, p. Węglarskiego 710, a mianowicie: Węglarski 100, Fr. Kuc 20, Zabowa 15, Olszewski 20, J. Żaba 20, J. Czerwiński (27) 20, J. Czerwiński (22) 50, J. Szymoniak 20, K. Kuc 10, A. Szymoniakowa 10, Bernat 10, J. Kuc 10, L. Kubacki (szkolniak) 5, Jeżyk 20, St. Kuc 20, St. Durek 50, J. Czerwiński 20, Frejek 5, J. Żaba 40, St. Czerwiński 10, Srokowa 10, Jamrozówna 10, Bł. Szymoniak 20, Szkolniak 5, Kat. Czerwińska 10, K. Kuc 10, W. Glichowski 10, J. Kuc (szkolniak) 10 Fr. Wójcik 5, J. Czarnota 100, J. Kuc 20, Józef Kuc 10, Z. Wójcik 10, H. Topówna (szkolniak) 5, Fr. Skiba (szkolniak) 5.

Mieszkańcy Krzesławic Mk 1200, a mianowicie: St. Mars 150, Jan Raźny (Nr 74) 100, Kanarek 100, J. Włodek 100, G. Raźny 50, A. Bochenek 50, J. Grymek 80, J. Zięba 30, J. Waśko 30, K. Walerjanowa 30, J. Grochalski 30, M Kozik 30, Szcz. Baran 21, St. Bieroń 20, Fr. Ziąbkowa 20, J. Ziółkowski 20, A. Grelecki 20, S. Zakrzewski 20, A. Wyżgowa 20, H. Reiterowa 20, J. Burnetko 20, M. Grochalska 20, St. Musiał 20, J. Bieroń 20, Jan Walerjan 20, Fr. Suder 20, Kat. Harnikowa 20, Fr. Godawiec 20, A. Grymek 20, Wikt. Zamojska 15, J. Kowalski 10, St. Grymek 15, Wikt. Raźna 10, Fr. Nowak 10, M. Bieroń 9, St. Grzesiak 5, J Niedziela 5.

Kółko rolnicze w Narolu od Zarządu Mk 1000, od członków zaś Mk 880, a mianowicie: ks. Jan Niemczyk 50, Antoni Mulak 50, Jan Grzesik 20, Jan Mulak (syn Leona) 20, Tomasz Żuchowski 20, Feliks Wolańczyk 20, Paweł Gmitrowski 40, Władysław Garda 10, Wojciech Sajewski 10, Jędrzej Skibicki 20, Władysław Wolańczyk 50, Filip Wolańczyk 20, Antoni Rysiowski 20, Jan Bielec 20, Bazyli Krupa 5, Leon Wicijowski 15, Władysław Lizak 20, Jędrzej Żuchowski 50, Ludwik Rysiowski 25, Jędrzej Wolańczyk 20 Marcin Skibicki 30, Piotr Sitarz 20, Jan Skibicki 50, Józef Żuchowski 5, Leon Żuchowski 50, Jan Wolańczyk 20, Szczepan Wolańczyk 20, Żuchowski Jan 100, Wawrzyniec Dobrucki 10, Stanisław Borkowski 20, Leopold Wolańczyk 10 Aleksander Borkowski 30, Grzegorz Wolańczyk 20 Mk.

Otrzymaliśmy także wiadomość, iż Kółko rolnicze w Szerzynach, pow. Jasło, przesyła na plebiscyt 15.000 Mk ze swych zysków.

Gmina Gdów z kilkoma okolicznemi gminami, za staraniem miejscowego komitetu z p. Henrykiem Cebulą na czele, zebrała i złożyła dnia 15 b. m. za pośrednictwem starostwa w Wieliczce 50.484 Mk na cele plebiscytowe Górnego Śląska. Powiat wielicki przesłał dotychczas Towarzystwu obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie kwotę 279.678 Mk 50 f.

Mieszkańcy gminy Nowosielica ze zabawy, urządzonej staraniem nauczycielki, p. Zofji Stangenberżanki, na-

czelnika gminy, F. Chałupy, O. Chałupowej i K. Grzyba, przesłali kwotę 3817 Mk. Złożyło się na tę kwotę: Dochód z zabawy 1210, Zarząd kopalni węgla w Dżurowie 1000, Janowski 300, J. Knura 300, Biela 100, F. Chałupa 100, F. Chałupa Gust 100, W. Strecker 100, Z. Hansdorfer 100, Kolan 50, J. Frück 50, W. Stokłosa 50, Z. Stangenberg 50, M. Markowski 40, St. Kotlarska 30, S. Chałupa 25, P. Chałupa 20, Świątek 20, K. Grzyb 20, M. Hołub 20, Janiszek 20, W. Frück 20, A. Duda 20, S. Strecker 20, Adler 20, Bratownik 10, Ciszka 10, Lang 6, J. Frück 6.

Obywatele gminy Kaszów: Jan Czech 100, Andrzej Skucień 20, W. Czech 20, J. Bugajski 10, M. Wodnicki 10, F. Suchan 20, A. Socha 35, W. Gałecki 20, A. Buła 20, M. Tyrała 10, T. Szewczyk 20, W. Balicki 20, J. Owca 25, F. Trojan 19, J. Mastek 20, F. Ciuba 30, W. Miś 20, J. Socha 20, Ł. Miś 20, W. Poprawa 10, H. Hajduga 20, J. Socha 10, F. Miś 20, B. Suchan 20, M. Miś 10, T. Trojan 10, W. Poprawa 15, F. Łach 40, W. Ciuba 20, S. Kuternak 20. — Razem Kaszów 654 Mk.

Nauczycielstwo szkoły powszechnej »Ogniska« Jangrot — rata za luty 700 Mk, a to: Chrzanowicz 40, Praskowski 100, Siburówna 40, Kośmider 40, Chromówna 20, Kiamra 40, Polak 20, Jaworski 20, Głowacki 20, Ochwalski 20, St. Głowacki 20, Widerakówna 200, Kośmidrówna 20, Jędrelska 20, Grużewska 20, Szuwalska 20, Kłoskówna 20, Ottówna 20.

Jan Greła, naczelnik gminy Zastów, powiat Kraków, złożył 1000 Mk; 740 zebranych już w gminie, 260 zaś na poczet zbiórki przyszłej.

Komitet gminy Łowce, powiat Jarosław, złożony z naczelnika gminy, Fr. Gilarskiego, radnego Michała Strawy, Franciszka Turka i P. Wojtunia, zebrał, chodząc po wsi, 3230 Mk, które nam przysłał z gorącym apelem, aby wszystkie gminy szły za tym przykładem.

Dzieci szkolne z Zadroża 165 Mk, a mianowicie: Pelagja Nocoń 20, Jan i Józef Świda 20, Edward Głowacki 5, Stanisław i Stefan Głowaccy 10, Aniela i Bronisława Głowackie 10, Katarzyna Głowacka 10, Jan Łukasiewicz 10, Franciszek, Stanisław, Stefan Pawlik 20, Stanisław i Władysław Pieszczek 20, Genowefa Sadyń 10, Julja i Marja Roch 20, Katarzyna Pięta 10 Mk.

Gruszów, powiat Miechów, Józef Maćkiewicz 20 Mk, Leopold Maćkiewicz 20 Mk.

Stowarzyszenie »Gwiazda«, gmina Drożejowice, 500 Mk, wieś Grodzonowice, gm. Drożejowice, pow. Pińczów, 849 Mk, wieś Podgaje, gmina Drożejowice, powiat Pińczów, 111 Mk, wieś Tempoczów, gm. Boszczynek, pow. Pińczów, 100 Mk.

Na skarb P. S. L.: Gmina Klimontów, wieś Szczytniki, powiat Miechów 108 Mk; gmina Pałecznica, wieś Bołowa, p. Miechów, 60 Mk; gm. Boszczynek, wieś Baranów, pow. Pińczów, 122 Mk; gmina Boszczynek, w. Tymposzów, pow. Pińczów, 132 Mk; gm. Drożejowa, wieś Szarbia, pow. Pińczów, 75 Mk.

Na Czerwony Krzyż: Goście na zebraniu u p. Stefana Stanucha w Jastrzębi 336 Mk.

Opieka nad żołnierzem: Mieszkańcy Milczy 260 Mk.

Na skarb państwa: Komisja aprowizacyjna w Nowej Wsi Szlacheckiej 200 Mk.

Na biedne dzieci: Dziatwa szkolna w Świątnikach, p. Brzezie — 120 Mk, a mianowicie: Zygmunt Szlachta 3, Stefan Szlachta 2, Władysław Radwański 5·50, Antka Radwańska 2·50, Zofja Radwańska 3, Walerja Szlachta 1, Julja Majcher 1, Marja Bartosik 3, Emilja Radwańska 4, Michalina Bułat 4, Gustek Radwański 1, Stanisław Szlachta 1, Władek Radwański 1, Marja Radwańska 1, Stefan Skrzypek 1, Julja Sobór 2, Marja Mystek 2·50, Jan Mystek 2, Julja Majcher 2, Władka Radwańska 1, Marja Kowalska 3·50, Staszek Radwański 1, Bolek Radwański 1, Władka Korbut 3, Kunda Szlachta 1, Franka Radwańska 1, Marysia Żupnik 3, Zośka Kowalska 2, Stefka Szlachta 1, Julka Radwańska 1, Staszka Żupnik 3, Genka Szlachta 2, Marysia Majcher 2, Paula Radwańska 2, Kaśka Bułat 6, Agnieszka Radwańska 2, Zośka Szlachta 2, Paula Majcher 1, Zośka Szlachta 1, Kostek Mystek 2, Stefek Bartosik 1, Władek Radwański 1, Bronek Korbut 2, Aleksander Radwanek 1, Władek Szlachta 1, Janek Radwański 1, Boleś Kalicki 22 Mk.

Dziatwa szkolna w Brzeziu, koło Niepołomic, 178 Mk, a mianowicie: Władysław Godek 2, Kazia Jakuszek 13, Władka Strojna 1, Albin Piotrowica 4, Aniela Szewczyk 2, Anna Turezka 1, Władek Kwapień 3, Stanisława Jagła 1, Rózia Metzendorf 8, Józek Augustynek 1, Józek Jagła 2, Józek Włodarz 13, Kostek Czyż 50 f., Władek Kostyszyn 4, Staszek Włodarz 2, Anna Moritz 1, Staszka Prokwicz 1, Honorka Gaj 1, Romek Gaj 1, Stefek Jędrzejczyk 30 f., Kostek Guzowski 10, Henryk Pociwa 1, Bronka Czyż 2 Mk 10 f., Rózia Metzendorf 10, Zośka Szczepanik 2 Mk 50 f., Władka Urban 1, Staszek Gurecki 1, Prendla Józefa 11 Mk 50 f., Godek Janina 2, Zofja Górecka 7, Augustyna Strojna 2 Mk 50 f., Juljan Urban 1, Władysław Gaj 1, Mieczysław Kukiełka 1, Stefka Kukiełka 1, Józef Giza 2, Edward Zawadzki 2 Mk 10 f., Helena Matla 10, Rózia Metzendorf 25, Janina Godek 2, Władzia Godek 2, Władek Kwapień 1, Adela Hajduk 1 Mk 50 f., Marja Metzendorf 5, Stanisława Walaszka 2 Mk.

Z ruchu organizacyjnego.

Powiatowy wiec P. S. L. w Sokalu. We wtorek 15 lutego odbył się u nas wspaniały wiec powiatowy P. S. L., na który zjechali się włościanie z najodleglejszych wsi powiatu, zaciekawieni przybyciem posłów z Warszawy. Przewodniczył wiecowi włościanin Żegleń z Ostrowa, a referowali posłowie Szmigiel z Rzeszowskiego i Przewrocki z Jarosławskiego. Po przemowach posłów, była bardzo ożywiona dyskusja w sprawach powiatowych i ogólnopaństwowych, w której zabierał kilkakrotnie głos poseł Szmigiel. Następnie wybrane powiatową Radę ludową P. S. L. i uchwalone jednogłośnie następujące rezolucje posła Szmigla: 1) Hołd naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu; 2) Zaufanie i posłuch rządowi prezydenta Witosa; 3) Pozdrowienie Górnoślązakom i wezwanie ich do wytrwałości przy plebiscycie; 4) protest przeciw senatowi; 5) Za wprowadzeniem wolnego handlu. Na wniosek przewodniczącego uchwalone przez aklamację votum zaufania dla P. S. L. i podziękowanie posłom Szmiglowi i Przewrockiemu. Odśpiewaniem „Roty" wiec zakończono, poczem odbyło się konstytuujące posiedzenie powiatowej Rady ludowej P. S. L. Po skończonych obradach wiecowych, odbyli posłowie i prezydjum powiatowej Rady ludowej konferencję z p. starostą, który okazuje wielkie zrozumienie dla współpracy czynników społecznych z urzędami. Wiec ten będzie początkiem rozwoju P. S. L. w naszym powiecie, gdzie jest wielu ludowców, tylko nie mieli dotąd swej organizacji. Skład prezydjum powiatowej Rady ludowej daje gwarancję, że praca organizacyjna pójdzie żywo. *Wład. Nowakowski.*

Podgaje, (w Pinczewskiem). Dnia 23 stycznia urządził u nas polityczne zgromadzenie P. S. L. p. Jan Mitka. Przedstawił nam sprawy państwowe, prace sejmu i rządu prezydenta Witosa. Przekonywujące słowa referenta trafiły licznie zebranym gospodarzom do przekonania. Założono więc odrazu gminną Radę ludową P. S. L. Uchwalono rezolucje wyrażające zaufanie naczelnikowi państwa i prezydentowi Witosowi. *Sekretarz.*

Sielec (w Pińczowskiem). Dnia 26 stycznia odbył się u nas wiec polityczny. O sprawach państwowych, o budowie ojczyzny, o obowiązkach naszych i prawach, o Polskiem Stronnictwie Ludowem przemawiał pięknie p. Jan Mitka z Cianowic. Zachęcił zebranych do składki na plebiscyt; zaraz też zebrano 849 Mk. P. A. Pieka z Brzezówki mówił o obowiązkach i pracach oświatowych, wzywał do organizacyj gospodarczych i oświatowych, zwłaszcza młodzież. Zorganizowano Radę Ludową; na stronnictwo zebrano 278 marek. *A. Domagała*, prezes. *A. Żój*, sekretarz.

Zwycięstwo na Górnym Śląsku poprawi naszą walutę!

Za ogłoszenia Redakcya nie odpowiada.

Zarząd dóbr Jaświska koło Rzeszowa poszukuje **pisarza** ekonomicznego, kawalera. 267 1 3

Dziewczyny do bydła i do pomocy w kuchni oraz chłopaka do bydła potrzeba zaraz na wieś. Płaca roczna po 6000 Mk. Zgłoszenia do Redakcji »Piasta«. 257

Poszukuję pilnego parobka do koni, kawalera, z całem utrzymaniem, za umówionem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Fabryka kawy Wolnego w Słotwinie. 241 2 2

Zaraz do sprzedania tylko za dolary **gospodarstwo: 14-morgów** dobrego gruntu, I klasy, z zasiewami i budynkami. Józef Gacek, Zabłędza, poczta Tuchów, powiat Tarnów. 231 2 2

Do sprzedania 30 morgów pszennej gleby, wraz z budynkami i zasiewami zimowemi. Kościół, szkoły, stacja kolejowa Dębica. Cena według umowy. Bliższych informacyj udzieli Feliks Lusiński, Tarnów, ul. Zielona 14. 265

Dnia 1-go lutego, na dworcu kolejowym w Krakowie, **zgubiono** portfel z pieniędzmi i dokumentami wojskowemi na nazwisko Andrzeja Ziętarskiego w Grabiu, p. Wieliczka. Uprasza się o zwrot dokumentów. 259

Do sprzedania sześć morgów gruntu urodzajnego, uprawionego, obsianego, 5 morgów lasu i 4 pnie pszczół, za cenę 600.000 Mk. Adres: Paweł Filipak, Czermna, poczta Święcany, powiat Jasło. 244

20-morgowe, piękne **gospodarstwo** ogrodowo-rolne, z murowanemi, dworskiemi budynkami, inwentarzem żywym i martwym, koło większego miasta środkowej Małopolski, do sprzedania za dolary. Bliższa wiadomość pod: »H. D.«, Rzeszów, poste restante. 263 1 2

Wapno we fabryce czudeckiej będzie z początkiem marca do nabycia. Wapno to jest nadzwyczaj dobre do budowy, jak również do bielenia, mając tę własność, iż nie odpada ze ścian. Wapienniki Stanisława Żółkiewicza i Spółki w Czudcu. 268 1 3

Do sprzedania realność: 2 morgi roli, pół morga łąki, dom mieszkalny (kuchnia i dwie izby), komora, stajnia, stodoła o dwu skrzydłach, piwnica murowana i kuźnia przy gościńcu (okazja dla kowala). Franciszek Wolski, Kowalowy, poczta Ryglice, powiat Tarnów. 220 2 2

Automat muzyczny marki Juno I. Diego Fuchs, Praga, z trzema walcami (po 8 kawałków), w dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania. Cena przystępna. Zgłoszenia do właściciela: Stanisław Kluz, Dębów, p. Przeworsk, Małopolska. 209 2 2

Sprzedam 14-morgowe gospodarstwo pod Lwowem, odległość od Lwowa 10 klm, a od stacji kolejowej i gościńca 4 klm, gleba czarnoziem, budynki, kościół w miejscu, cena 3000 dolarów. Bliższych informacyj udzieli dr Jan Dziurzyński, we Lwowie, plac Bernardyński 11. 201 2 3

Do sprzedania lub wydzierżawienia gospodarstwo rolne, w obszarze 25 morgów pola ornego, sad, dom mieszkalny o 4 ubikacjach, stajnia na 10 sztuk, szopa, obora, studnia, gnojownia. Odległość od Kołomyji 6 klm, gościniec rządowy. Cena w dolarach. Bliższych informacyj udziela adwokat w Kołomyji, dr Marjan Jurkiewicz, za nadesłaniem marki pocztowej na odpowiedź. 202 2 3

Do sprzedania w Królestwie Kolonja szlachecka, z inwentarzem żywym i martwym, oraz z budynkami, 51 morgów pola, 4 morgi sadu. Obsiane pod ozminę 25 morgów. Oddalenie od kolei 7 wiorst, w tym roku będzie kolej na miejscu. Oddalenie od Warszawy 30 wiorst. Objaśnień udzieli p. Bednarski, dyrektor »Wisły«, w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23. 222 2 2

Do sprzedania w Kamionce Strumiłowej, 35 klm od Lwowa, kolej, szkoły, kościół w miejscu, 13-morgowe gospodarstwo, z budynkami, 2 konie, 3 wozy. Cena 3500 dolarów, albo w markach, według kursu. Bliższych wiadomości udzieli dr Jan Dziurzyński we Lwowie, plac Bernardyński 11. 240 2 3

Do sprzedania w Dębicy: a) realność blisko stacji kolejowej, składająca się z domu mieszkalnego o 5 ubikacjach mieszkalnych, stodoły, stajni, drewutni, pół morga pięknego sadu i około 4 i pół morga gruntu rędzinnego I klasy; b) dom mieszkalny o 3 ubikacjach mieszkalnych, stajnia, sad i około pół morga gruntu; c) dom mieszkalny murowany, drewutnia, stajnia i 2 morgi gruntu. Sprzedam tylko za dolary Stanów Zjednoczonych. Bliższych informacyj udzieli St. Bojda w Gawrzyłowej, powiat Dębica. 194 3 3

Hodowla drobiu przy Filji W. O. Z. G., grupa II w Podgórzu-Zabłociu, uruchomi swoje sztuczne aparaty wylęgowe z dniem 15 marca b. r. Od tego terminu przyjmuje się jaja do sztucznego wylęgu za wynagrodzeniem. Pisklęta jednodniowe: kurze, kacze, gęsie, jako też piskleta od drobiu rasowego, będzie można nabywać. Jaja wylęgowe różnego gatunku zakupuje się. 270

Do sprzedania realność w pięknem położeniu, zdala od sąsiadów, zwana Sikornikiem, w gminie Wiewiórce, w powiecie pilzneńskim, oddalonej o 1 klm od miasteczka Zassowa koło Radomyśla Wielkiego, składająca się z 10 morgów dobrego gruntu w jednym kompleksie, z nowo założonym sadem, domu murowanego o 4 ubikacjach z gankami, nowej stajni, chlewkami i stodołą. Budynki kryte dachówką, pole obsiane. Wiadomość na miejscu. 264

Zakład lekarsko-dentystyczno-techniczny

Dra ZYGMUNTA SIEGLA w Krośnie

prowadzony przez dwóch **lekarzy** dentystów, wykonuje wszystkie zabiegi, wchodzące w zakres dentystyki, według najnowszych wymogów lekarskich. 261

ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH

W. PIETRUSZKI

KRAKÓW, ULICA SZCZEPAŃSKA 7

MA ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ, ŻE OTWORZYŁ

DZIAŁ DLA PANÓW.

WYKONANIE WZOROWE I PUNKTUALNE.
DOBOROWE MATERJAŁY NA SKŁADZIE.

262 1 2

Fasolę węgierską

tegoroczną dostarcza wagonowo loco Kraków:

„KOMPAS"

Polskie Biuro międzynarodowego handlu

Kraków, ulica Smoleńsk L. 16.

234 2 2

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

Skład futer ANTONIEGO TRĄBKI SYN

Kraków, ulica Szewska 12. 217 2 2

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

Każdą, choćby najstarszą **przepuklinę,** nawet, gdy **operacja,** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego, patentowanego wynalazku mego i prof. dra Raskai'a (dyrektora szpitala św. Szczepana i profesora docenta w Budapeszcie). **Dla pań damska obsługa.**

Patenty we wszystkich państwach.

M. TILLEMANN, Kraków, ulica Zwierzyniecka 4 (obok hotelu »Victoria«) 187 2 3

Najskuteczniejszy środek

przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

Pigułki siłotwórcze

wyr. lab. farm.

„Ap. Kowalski", Warszawa, Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty Labor. Farm. Aptek. Kowalskiego

Hurtownia sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawornicki, Akc. Tow. „PHARMA", ul. Długa 5. Magister St. Szczepański i Ska, firma „HYGEA", Krupnicza 12. Główny reprezentant na Kraków i zachodnią Małopolskę firma „HYGEA". 102 5 30

Do sprzedania.

Realność przy Dukli, 5 minut drogi pieszo od Rynku, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, blachą krytych, świeżo i solidnie odrestaurowanych, przy tem 2 stajnie, wozownia, boisko, duży, piękny ogród jarzynowy i owocowy. Równocześnie do tej realności może być zaraz wydzierżawionych do 12 morgów dobrego gruntu, które wkrótce, przy parcelacji agrarnej, można będzie nabyć na własność. Osobno do sprzedania mierniczy Teodolit, nowy i piękna pasieka, 20 pni. Bliższa wiadomość: **Towarzystwo Zaliczkowe — Dukla.** 246 2 2

Dr MICHAŁ HABUDA

adwokat 6 47 0

w Krakowie, Mały Rynek L. 1.

Odciski

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„Klawiol"

wyr. Farm. Labor. **„AP. KOWALSKI"** w Warszawie, ulica Miodowa 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Labor. Farmac. Aptek. Kowalskiego

Hurtowna sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawornicki, Akc. Tow. **„PHARMA"**, Długa 5. — Magister St. Szczepański i Ska firma **„HYGEA"**, ul. Krupnicza 12. Główny reprezentant na Kraków i zachodnią Małopolskę firma **„HYGEA"**. 106 7 30

Adwokat krajowy 1174 11 0

Obrońca w karn. i wojsk.

Dr W. Kahl

Kraków, ul. Podwale 3

parter (obok Filji Urzędu pocztowego).

Na nadchodzącą wiosnę

dostarcza hurtownie najprzedniejszej proweniencji

nasion:

koniczów

łubinu

seradelli

buraków

marchwi

i innych pastewnych, oraz 154 5 10

doborowych nasion warzywnych

jak: kapusty, cebuli, marchwi i t. p.; dostarcza również: makuch w. paszy melasowej i wiele innych środków gospodarczych:

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Kraków, ul. Sławkowska 1. Oddział rolniczy.

Wydawca. Ludowe Towarzystwo Wydawnicze, Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.